

Bezczel, Smutno za oknem

Smutno za oknem
okropnie pada deszcz
trudno rozmokły obraz
smutna opowiada treść
czujesz samotnie się
niejednokrotnie zjada stres
nic nie istotne, z nikim nie chce ci się gadać też

wszystko odwrotnie
rzeczywistość przyprawia o dreszcz
stromo stopnie, a ty musisz ciężki bagaż nieść
chwile ulotne
na przemian wstajesz, upadasz, brniesz
niżej, coraz mocniej
znów wstajesz, upadasz – krwawa rzeź

gorzki posmak los ma, bezlitosna saga
znieść, nie możesz jej sprostać
to koszmar do dzisiaj nadal jest
ciągle się zmagasz
poukładać swój bałagan chcesz
jak mżawka padasz
a przez życia jak huragan przejść
na karku sagan
niech prowadzi cie odwaga przez
krwawy karnawał życia
i problemów nawał, fest

to nie taka łatwa sprawa jest

stromo życia schody
pod stopami ciernie
gaśnie ostatni promień słońca i nadziei
do przodu iść małymi krokami, dzielnie
twardo iść, iść do końca alei
stromo życia schody
pod stopami ciernie
gaśnie ostatni promień słońca i nadziei
do przodu iść małymi krokami, dzielnie
twardo iść, iść do końca alei

krople deszczu cicho uderzają o parapet
a ty słyszysz tylko to co mówią ci w głowie głosy
może tym razem w końcu oszacujesz straty i
stawisz czoła lękom i w końcu im powiesz : dosyć!

każdej kolejnej nocy przychodzi do ciebie smutek
i czujesz się okropnie bezradny, bez żadnych szans
i chciałbyś jak najdalej gdzieś myślami uciec
tam gdzie byłeś ty ten silny, ty ten z dawnych lat
ty, ten który innym ludziom swoim słowem niósł nadzieje
który gotowy był zawsze przestawiać góry
anioły płaczą przez ciebie, anioł znów się śmieje
w koło ciebie zostały żmije już, same szczury
jak nisko trzeba upaść by podnieść się do pionu
i więcej nie upadać już po drodze
bez wiary w siebie nie przebiegniesz maratonu gdzie
na każdym kroku się skrada zdrada za rogiem

stromo życia schody
pod stopami ciernie
gaśnie ostatni promień słońca i nadziei
do przodu iść małymi krokami, dzielnie
twardo iść, iść do końca alei

strome życia schody
pod stopami ciernie
gaśnie ostatni promień słońca i nadziei
do przodu iść małymi krokami, dzielnie
twardo iść, iść do końca alei